



Sygn. akt IV CSK 236/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSA Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Włodzimierza C.
przeciwko Bankowi H. w W. Spółce Akcyjnej z siedzibą
w W.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 21 października 2010 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 lutego 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

W pozwie z dnia 3 czerwca 2008 r. skierowanym przeciwko Bankowi H. w W. S.A. z siedzibą w W. Włodzimierz C. domagał się zasądzenia kwoty 186.288,29 zł tytułem naprawienia szkody jakiej doznał na skutek bezprawnego obrotu papierami wartościowymi dokonywanymi przez pracownika pozwanego Banku na jego rachunku inwestycyjnym. Sąd Okręgowy wyrokiem wstępnym z dnia 30 września 2008 r. orzekł, że powództwo jest usprawiedliwione co do zasady. Apelacja pozwanego od tego wyroku wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 4 marca 2009 r. została oddalona, jednakże na skutek skargi kasacyjnej pozwanego, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 257/09 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. W wyniku ponownego rozpoznania apelacji od wyroku wstępnego, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 lutego 2010 r. ponownie oddalił apelację pozwanego.

U podstaw powołanych rozstrzygnięć leży następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne: powód zawarł z pozwanym Bankiem umowę o świadczenie usług maklerskich. Umowa była wykonywana za pośrednictwem Punktu Obsługi Klienta w L. znajdującego się w Oddziale Banku H. Bank zobowiązał się do prowadzenia rachunku papierów wartościowych i rachunku pieniężnego powoda. W Punkcie Obsługi Klienta w L. i w Oddziale Banku doszło do zagarnięcia przez pracowników Banku znacznych kwot pieniężnych należących do klientów, a to w wyniku samowolnego obrotu papierami wartościowymi. W związku z tym Komisja Papierów Wartościowych nałożyła na biuro maklerskie Banku karę pieniężną. W sprawie wcześniej wszczętej, oznaczonej sygn. akt 73/02, powód wraz z żoną dochodzili od Banku odszkodowania w wysokości 606.175,29 zł tytułem naprawienia szkody doznanej na skutek opisanych działań, to jest bezprawnego obrotu, bez zleceń, papierami wartościowymi na ich rachunku inwestycyjnym, w okresie od dnia 31 stycznia 2001 r. do lipca 2001 r. Po częściowym cofnięciu pozwu (bez zrzeczenia się roszczenia) powodowie ostatecznie dochodzili od Banku odszkodowania w wysokości 437.887zł; kwota ta została na ich rzecz zasądzona.

W sprawie niniejszej Bank podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wobec czego Sąd Okręgowy ograniczył rozpoznanie sprawy do zbadania zasadności dochodzonego roszczenia przyjmując, że wystąpiły podstawy do wydania wyroku wstępnego (art. 318 k.p.c.). Sąd Okręgowy ocenił, że sama zasada odpowiedzialności pozwanego Banku została przesądzona prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego wydanym w sprawie 73/02. Pozwany dopuścił się wobec powoda jako posiadacza rachunku inwestycyjnego własnego czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.). Zagarnięcie należących do powoda sum pieniężnych przez pracowników Banku obsługujących jego rachunek inwestycyjny było możliwe wobec nieprzestrzegania przez Bank odpowiednich, wewnętrznych procedur bankowych. Tolerowanie przez Bank działalności nielegalnej (przestępczej) własnych pracowników stanowiło zatem czyn niedozwolony instytucji bankowej uzasadniający odpowiedzialność deliktową tej instytucji na podstawie art. 415 k.c. W sprawie niniejszej powód domagał się zasądzenia kwoty 168.288,29 zł, co do której w sprawie 73/02 cofnął pozew, stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą 606.175,29 zł a kwotą 437.887 zł. Zatem żądanie dotyczy naprawienia, nie będącej dotychczas przedmiotem rozstrzygnięcia, dalszej szkody, przy czym szkoda ta wyrządzona została w tych samych okolicznościach.

Według stanowiska Sądu Okręgowego, wyrażonego w uzasadnieniu wyroku wstępnego, przedawnienie roszczenia odszkodowawczego kierowanego przeciwko Bankowi winno być ocenione na podstawie przepisów o przedawnieniu odszkodowawczych roszczeń deliktowych przy uwzględnieniu art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538 - dalej: "ustawa z dnia 16 lutego 2007 r."). Zgodnie z tym przepisem, do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, tj. przed dniem 10 sierpnia 2007 r., a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. (...). Skoro szkoda powoda wynikała z przestępstwa, zastosować należało dłuższy termin przedawnienia roszczenia (art. 442 § 2 k.c., obecnie art. 442¹ § 2 k.c.). Istnieje związek przyczynowy pomiędzy przestępstwami popełnionymi przez pracownika Banku w wyniku braku nadzoru nad działaniem tego pracownika, umożliwiającą działalność przestępczą, a szkodą powstałą

w majątku powoda. Rozpoczęty zatem w 2001 r. bieg wydłużonego terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego nie uległ zakończeniu do czasu wytoczenia procesu. W konsekwencji Sąd Okręgowy wyrokiem wstępnym uznał roszczenie powoda za uzasadnione.

Sąd Apelacyjny rozstrzygając po raz pierwszy o apelacji pozwanego, podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w związku ze zgłoszonym przez Bank zarzutem przedawnienia roszczenia, istniały wystarczające podstawy do wydania wyroku wstępnego. Wystąpienie szkody zostało przesądzone w prawomocnie zakończonej sprawie 73/02, przy czym sama wysokość szkody będzie dopiero przedmiotem ustaleń po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego (art. 318 § 2 k.p.c.). W ocenie Sądu Apelacyjnego, wykładnia językowa art. 442 § 2 k.c. pozwalała na stwierdzenie, że przepis ten uniezależniał przyjęcie dziesięcioletniego terminu przedawnienia od innych przesłanek niż spowodowanie szkody przestępstwem. Oznaczało to wzmocnienie ochrony prawnej osób poszkodowanych kwalifikowanym czynem niedozwolonym w postaci przestępstwa. Nie było zatem istotne, że odpowiedzialność deliktowa Banku jest odpowiedzialnością za „czyn własny”, skoro ostatecznie zasadniczą przyczyną powstania szkody w majątku powoda była przestępcza działalność pracownika Banku. Zastosowanie art. 442 § 2 k.c. było zatem uzasadnione; szkoda powoda powstała jako skutek przestępstwa i za szkodę tę odpowiada pozwany Bank.

Jak wskazano, na skutek skargi kasacyjnej pozwanego, oddalający apelację pozwanego wyrok Sądu Apelacyjnego został przez Sąd Najwyższy uchylony, a sprawa przekazana temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W związku z treścią skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy, wskazując na rozbieżności w orzecznictwie, rozważył możliwość zastosowania terminu przedawnienia przewidzianego w art. 442 § 2 k.c. gdy podmiot odpowiedzialny za szkodę, sam nie będąc sprawcą przestępstwa, konstrukcyjnie ponosi odpowiedzialność deliktową za czyn cudzy będący przestępstwem. Opowiedział się za poglądem, że gdy przesłanką odpowiedzialności pozwanego jest czyn niedozwolony innej osoby będący przestępstwem, wówczas roszczenia odszkodowawcze przeciwko pozwanemu, ponoszącemu odpowiedzialność za cudzy czyn, przedawniają się w terminie przewidzianym w art. 442 § 2 k.c. W sytuacji jednak gdy pozwany ponosi

deliktową odpowiedzialność odszkodowawczą za czyn własny, zastosowanie ma § 1 art. 442 k.c. Ostatecznie, Sąd Najwyższy sformułował tezę, że roszczenie kontrahenta banku o naprawienie szkody wyrządzonej przez bank deliktem własnym (art. 415 k.c.) przedawnia się w terminie określonym w art. 442 § 1 k.c. (obecnie art. 442¹ § 1 k.c.) także wtedy, gdy pracownik tego banku wyrządził kontrahentowi szkodę w wyniku popełnienia przestępstwa. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy wskazał, że w określonych sytuacjach Sąd rozpoznający sprawę mógłby, powołując się na przepis art. 5 k.c., nie uwzględnić trzyletniego terminu przedawnienia wynikającego z art. 442 § 1 k.c.

Rozpoznając ponownie apelację pozwanego od wyroku wstępnego Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny jak wskazano na wstępie, wyrokiem z dnia 10 lutego 2010 r. apelację tę powtórnie oddalił. Sąd Apelacyjny ocenił, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa. Wskazał, że zagadnienie terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem było w orzecznictwie, również Sądu Najwyższego, rozstrzygane niejednolicie. W szczególności w sprawie z powództwa żony powoda przeciwko temu samemu pozwanemu, o odszkodowanie za szkodę powstałą w podobnych okolicznościach faktycznych, Sąd Najwyższy opowiedział się za dziesięcioletnim terminem przedawnienia. Powód przeto mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że roszczenie o zapłatę kwoty 168.288,29 zł przedawni się w roku 2011. Nadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności, które doprowadziły do powstania szkody i postawa pozwanego Banku uzasadniały udzielenie ochrony powodowi. Bank tolerował przestępczą działalność swoich pracowników i mimo oczywistości żądań powoda i innych klientów nie poczuwał się do odpowiedzialności i od tej odpowiedzialności starał się uchylić. Takie zachowanie nie ma nic wspólnego z etyką i uczciwością – stąd oddalenie powództwa z uwagi na upływ czasu byłoby w ocenie Sądu Apelacyjnego sprzeczne z zasadami słuszności.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną pozwany. Opierając skargę na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. skarżący zarzucił naruszenie art. 5 k.c. przez błędne przyjęcie, że przepis ten ma w sprawie zastosowanie w sytuacji gdy skarżący nie naruszył swoim działaniem żadnej zasady współżycia

społecznego ani też po stronie powoda nie zachodzą wyjątkowe okoliczności uzasadniające nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia, a jedyną przyczyną wskazywaną przez powoda dla usprawiedliwienia siedmioletniej zwłoki w dochodzeniu roszczenia jest niejednoznaczność przepisu i nieoczywistość orzecznictwa, które to jednak okoliczności nie mogą stanowić zarzutu naruszenia przez skarżącego zasad współżycia społecznego. W związku z powyższym pozwany domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Roszczenie powoda o zapłatę odszkodowania za szkodę wyrządzoną do lipca 2001 r., o której istnieniu, jak wynika z akt sprawy, dowiedział się w sierpniu 2001 r., uległo przedawnieniu z upływem lat trzech, zatem w sierpniu 2004 r. było przedawnione. Pozew w sprawie niniejszej został wniesiony w czerwcu 2008 r. czyli, w przybliżeniu, cztery lata później - i tyle wynosi opóźnienie w realizacji roszczenia.

Przedawnienie jest instytucją stabilizującą stosunki społeczne. Przedawnienie powoduje, że dłużnik jest uprawniony do uchylenia się od obowiązku świadczenia.

Możliwe jest jednak, na podstawie art. 5 k.c., uznanie, że podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, nie stanowi przeto wykonywania prawa i tym samym nie może korzystać z ochrony (np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNCP 1993, nr 9, poz. 153 i z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, Nr 2, poz. 16 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNAPUS 1997, Nr 14, poz. 249). Norma art. 5 k.c. ma jednak charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu okoliczności, które nakażą kolizję wartości przejawiającej się w pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia i wartości, jaką stanowi prawo pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej rozwiązać,

przy pomocy klauzuli zawartej w tym przepisie, na korzyść powoda. Przy wważeniu racji, uwzględnieniu podlegać powinny wszystkie okoliczności sprawy występujące zarówno po stronie wierzyciela jak i dłużnika, a także okoliczności leżące poza stronami procesu, o ile ich istnienie wpływa na ocenę zasadności żądania uwzględnienia przedawnienia. Zarzut przedawnienia, wbrew stanowisku skarżącego, może być bowiem uznany za nadużycie prawa również w tym przypadku, gdy upływ terminu przedawnienia nie jest wynikiem działania samego pozwanego (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/08). Ponadto dla skutecznego podniesienia zarzutu nadużycia prawa nie jest konieczne zdefiniowanie konkretnej zasady współzycia społecznego naruszonej podniesieniem tego zarzutu. Wskazanie konkretnej zasady współzycia społecznego oznaczałoby potrzebę skatalogowania tych zasad co uderzałoby w ich istotę jako norm społecznych, te są zaś zmienne. Ocena, czy mamy do czynienia z wykonywaniem prawa czy też już z nadużyciem prawa, powinna nastąpić z uwzględnieniem całokształtu okoliczności konkretnej sprawy. Przy uwzględnieniu, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej) należy przyjąć, że odwołanie się do zasad współzycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Sąd Apelacyjny wskazał, że szczególne okoliczności sprawy usprawiedliwiają opóźnienie to istotna rozbieżność w orzecznictwie dotycząca terminu przedawnienia. W związku z tym działanie powoda w zaufaniu do tych orzeczeń, które na tle tych i takich samych faktów wskazywały, że przedawnienie wynosi lat dziesięć, winno skutkować udzieleniem mu ochrony prawnej. Sąd Apelacyjny odwołał się nadto do okoliczności, które doprowadziły do powstania szkody i postawy pozwanego w sporze z poszkodowanymi klientami, którą ocenił jako nieetyczną, nieuczciwą. Tę argumentację należy podzielić. Zadaniem art. 5 k.c. jest uelastycznienie przepisów po to, by zapobiec stosowaniu prawa w sposób, który ma na celu wywarcie skutków rozmiągających się zasadniczo z celem, dla którego dane prawo było ustanowione – choć formalnie są to działania zgodne z prawem. Wyrażona w art. 2 Konstytucji zasada wymaga, aby działania

takie nie korzystały z ochrony prawnej, a przeciwnie – by chroniony był podmiot, do którego działania są skierowane. Na względzie mieć też należy wyrażone w art. 45 Konstytucji prawo do sądu, które nie może być rozumiane tylko jako prawo dostępu do sądu, prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości oraz prawo do uzyskania wyroku sądowego, tj. prawo do wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy. Gwarancja prawa do sądu, to gwarancja spełnienia oczekiwania zainteresowanych obywateli, że rozstrzygnięcie sądu będzie zgodne z treścią prawa materialnego oraz sprawiedliwe w sensie materialno-prawnym. Prawo do sądu rozumiane jako prawo dostępu do sądu zawiera więc w sobie i ten aspekt, który łączy się z możliwością samodzielnej oceny szans na korzystne dla siebie rozstrzygnięcie sprawy w świetle obowiązującego porządku prawnego. Zakłada to zatem pewien stopień przewidywalności rozstrzygnięcia, bez którego prawo dostępu do sądu byłoby w istocie fikcją. Tak rozumiana ocena kształtowania się przyszłego rozstrzygnięcia oparta jest na znajomości prawa materialnego i orzecznictwa, jakie z daną sprawą jest związane. Różnice stanowisk w orzecznictwie sądów, w tym Sądu Najwyższego, nie mogą więc prowadzić do naruszenia konstytucyjnie chronionych praw powoda, jego prawa do sądu a także prawa do uzyskania orzeczenia zgodnego z poczuciem sprawiedliwości. Realizacja roszczenia nie może być ograniczona przez to, że powód poddał się wykładni prawa ostatecznie nie zaakceptowanej przez sąd w jego sprawie. Powołane przez Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcie w sprawie żony powoda, domagającej się zasądzenia odszkodowania za szkodę jakiej doznała jako klient pozwanego Banku w analogicznych okolicznościach było odmienne, roszczenie zostało uwzględnione przy przyjęciu dziesięcioletniego terminu przedawnienia. Jest to zatem, w świetle tego co wyżej powiedziano, okoliczność, która nakazuje udzielić powodowi ochrony.

Niezależnie od okoliczności leżących poza sferą zachowania stron istnieją w sprawie okoliczności wynikłe wprost z zachowania pozwanego, które również nakazują udzielić powodowi ochrony.

W postępowaniu toczącym się w sprawie 73/02 zostało udowodnione, że pozwany Bank nie przestrzegał procedur bankowych, tolerował naruszanie

regulaminów dotyczących obrotu papierami wartościowymi na rachunkach inwestycyjnych klientów, nie reagował na sygnały o stwierdzonych nieprawidłowościach co umożliwiło pracownikom Banku zagarnięcie sum pieniężnych należących do klientów, w tym powoda.

Przepisy prawa, a przede wszystkim przepisy ustawy Prawo bankowe, tworzą i podtrzymują wizerunek banku jako podmiotu o wyjątkowym charakterze, jako instytucji pod specjalnym nadzorem państwa, której system prawny wyznacza ramy działania w sposób znacznie bardziej szczegółowy, niż innym podmiotom gospodarczym. Status banku jako instytucji zaufania publicznego wiąże się przede wszystkim z charakterem prowadzonej działalności depozytowej, polegającej na przyjmowaniu depozytów publicznych i prywatnych oraz innych funduszy ludności. Na ten szczególny status składają się też normy dotyczące tworzenia, organizacji, zrzeszania się i łączenia banków oraz ich likwidacji, przejęcia i upadłości, ale także normy ograniczające szeroko rozumianą możliwość powstania niekorzystnej sytuacji finansowej w banku. Poddanie działalności bankowej szczególnej regulacji publicznoprawnej, uwzględniającej wyjątkową pozycję banków w systemie gospodarczym państwa powoduje, że naruszenie przez instytucję zaufania publicznego spoczywających na niej obowiązków należy ocenić znacznie bardziej restrykcyjnie niż w przypadku podmiotu nie mającego tego statusu. Instytucja o takim statusie zobowiązana jest do zachowania najwyższej staranności w wykonywaniu swoich obowiązków, zatem konsekwencje jej naruszenia nie mogą być takie jak w odniesieniu do zwykłego uczestnika obrotu. Stąd powołanie się na przedawnienie można byłoby uwzględnić jedynie wyjątkowo; w okolicznościach sprawy niniejszej wyjątkowych okoliczności usprawiedliwiających uchylenie się pozwanego od obowiązku spełnienia świadczenia dopatrzyć się nie można. Pozwany sprzeniewierzył się swoim elementarnym obowiązkom. Również po powstaniu szkody przez swoje zachowanie nie dał wyrazu, że okoliczności prowadzące do szkody uważa za wyjątkowe i odmawiał zadośćuczynienia roszczeniu. Szczególny zatem status pozwanego i okoliczności w jakich doszło do powstania szkody powoda powodują, że uwzględnienie w takiej sytuacji podniesionego przez skarżącego zarzutu przedawnienia oznaczałoby akceptację zachowania niegodnego.

Rozważając zarzut skargi kasacyjnej, istotnego opóźnienia w realizacji roszczenia nie sposób nie dostrzec, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę na „nadmierność” opóźnienia, czy też braku takiej cechy, w dochodzeniu roszczenia. Jednakże nie sposób też nie dostrzec, że dopuszczalny czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia nie jest ujęty w ramy żadnego przepisu przy czym wskazówką nie może być przepis art. 117 § 3 k.c. z przyczyn oczywistych - usunięcia go z porządku prawnego z dniem 1 października 1990 r. (art. 1 pkt 17 lit. b) ustawy z dnia 28 lipca 1990 r., Dz. U. Nr 55 z 1990 r., poz. 321). Ocena zatem istnienia „nadmierności” opóźnienia winna być dokonywana z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Porównanie li tylko terminu przedawnienia i czasu opóźnienia w sprawie niniejszej zawodzi. Jeżeli bowiem powód pozostawał w usprawiedliwionym przekonaniu co do tego, że przysługujące mu roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu, to uwzględnić należy, że z żądaniem zapłaty wystąpił na trzy lata przed upływem tego terminu. Zatem zważywszy i na powyższe nie było dostatecznych podstaw, aby opóźnienie w dochodzeniu roszczenia mogło Bank, instytucję zaufania publicznego, uwolnić od obowiązku zaspokojenia roszczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.